

Z modelem *Alderney* spotykamy się po raz trzeci. Konstrukcja co kilka lat przechodzi modyfikacje razem z innymi modelami serii *MT*, sygnalizowane przez coraz wyższy numer. Aktualna generacja to *MT32*. Trzy lata temu testowaliśmy *Alderney MT31*, a jeszcze wcześniej – *MT30*. Ogólne założenia dla tego modelu, największego w swojej serii, pozostają niezmiennie - układ trójdrożny o umiarkowanej wielkości, ale dużej uniwersalności.

Cabasse ALDERNEY MT32



Każda firma głośnikowa, prowadząc świadomą politykę rynkową, stara się równoważyć naturalne przeciwieństwo różnicowania modeli tańszych i droższych, z utrzymaniem wspólnych cech, identyfikujących produkty danej marki, dostępnych dla wszystkich klientów. Jednak ze względu na różne techniki, będące w dyspozycji różnych firm, podobieństwa te układają się też różnie. W przypadku Cabasse są one niewielkie; gdy porównamy referencyjne konstrukcje tej firmy i modele najtańsze, trudno będzie dostrzec jakąś wspólną myśl, ale nie jest to rezultat słabości czy lekceważenia tematu, lecz stosowania wyjątkowo awangardowych rozwiązań technicznych i estetycznych w modelach droższych, których, niestety, nie można przenieść do produktów niskobudżetowych.


Alderney nie jest więc wehikułem wielkiej techniki, a mimo to może się nam podobać. Na pierwszy rzut oka widać solidność i staranne wykonanie. Estetyka jest ze wszech miar bezpieczna, wolna od (zbyt) charakterystycznych dodatków. *Alderney* niczym nie szokują, ale przecież każdy zauważy, że to rozwinięty układ trójdrożny; nie wszyscy są przekonani do możliwości skromniejszych układów dwupółdrożnych, nawet tak okazałych, jak *Triangle LN07*, więc Cabasse wychodzi takim gustom naprzeciw. Warto porównać *Alderney* do nieco mniejszego, dwupółdrożnego modelu tej samej serii – *Jersey*. Głośniki, które w *Alderney* służą jako niskotonowe (17TN15), w *Jersey* radzą sobie z obsługą całego zakresu nisko-średniotonowego. Wprowadzenie sekcji średniotonowej (też opartej na „wielozadaniowym” przetworniku nisko-średniotonowym 13TN15, bowiem taki sam jest stosowany w surroundowych *Pampero*) może teoretycznie poprawić przetwarzanie średnich częstotliwości, jednak wydawałoby się, że w zakresie niskotonowym niewiele może ulec zmianie (niższe filtrowanie nie poprawia basu). Producent „dowartościował” jednak *Alderney* większą obudową i szacunki wskazują, że owa premia nie poszła w całości na przygotowanie obowiązkowej komory dla głośnika średniotonowego (zresztą bardzo małej) – obudowa jest nie tylko wyraźnie wyższa, ale też szersza i głębsza, a większa objętość dla pary niskotonowych (w porównaniu z objętością dla tandemu niskotonowy/nisko-średniotonowy w *Jersey*) może zaprocentować lepszym rozciągnięciem charakterystyki. Jednak producent wcale nie obiecuje zbyt wiele – pasmo *Alderney* ma się zaczynać od 55 Hz, a *Jersey* – od 57 Hz (bez podania spadku). Trochę wzrosnąć ma też czułość (o 1 dB) i drobinę – moc (o 10 W), więc w sumie jest kilka argumentów, żeby wybrać *Alderney*, chociaż nie mają one poważnej przewagi parametrycznej nad *Jersey*. Chodzi raczej o „wizerunek” konstrukcji trójdrożnej, jaki lubi wielu klientów.

Częstotliwość podziału między sekcją niskotonową a średniotonowym jest wysoka – 800 Hz – co trochę stoi w sprzeczności z zaleceniami, żeby z działaniem filtrów omijać zakres średniotonowy; ale zawsze są argumenty za i przeciw. Wysokie filtrowanie średniotonowego pozwala odciążyć go od dużych mocy, występujących w zakresie pierwszych kilku set herców. W ten sposób można obniżyć zniekształcenia, a także zredukować objętość potrzebnej mu komory (która ma znaczenie w przebiegu charakterystyki w zakresie niskich częstotliwości). To, że „niskotonowe” przetwarzają aż do 800 Hz (czyli biorą na siebie niemal połowę zakresu średniotonowego), nie jest żadnym problemem w sytuacji, gdy w tej roli występują przetworniki nie tylko o umiarkowanej średnicy, ale nominalnie nisko-średniotonowe (znamy przecież ich możliwości z dwuipółdrożnych Jersey). Oczywiście takie połączenie można uznać za prawidłowe tylko w zastosowanej, klasycznej aranżacji – z głośnikiem średniotonowym umieszczonym bezpośrednio przy niskotonowych (ich rozsuwanie psułoby charakterystyki kierunkowe). Głośniki niskotonowe i średniotonowe są więc bardzo podobne i w sumie mało charakterystyczne, wyrażniejszy ślad techniki Cabasse widać w głośniku wysokotonowym; jego symbol DOM 37 może być trochę mylący – kopułka ma średnicę 27 mm, a wykonano ją z twardego polimeru (nie należy więc do żadnej z dwóch najpopularniejszych frakcji – kopulek tekstylnych i metalowych). Front ma lekko tubowy profil, lecz zmierzone w naszym laboratorium charakterystyki pokazują bardzo dobre rozpraszanie. Podział między średniotonowym a wysokotonowym występuje przy 3,3 kHz – tutaj rozwiązanie jest więc standardowe.

Ani z przodu, ani z tyłu nie zobaczymy otworu bas-refleks, ponieważ wyprowadzono go dołem; typowo dla takich układów, główny tunel zamocowany jest w dolnej ścianie właściwej obudowy, ale powietrze musi się dalej „przecisnąć” przez szczelinę utworzoną między obudową a cokołem – w ten sposób przestrzeń ta tworzy przedłużenie tunelu. Producent wskazuje, że rozwiązanie takie zapewnia dookólne promieniowanie najniższych częstotliwości, ale również przy innych sposobach wyprowadzenia bas-refleksu efekt jest podobny – bardzo długie fale rozchodzą się wszechkierunkowo (opływając przeszkody, których wymiary są od nich znacznie mniejsze).

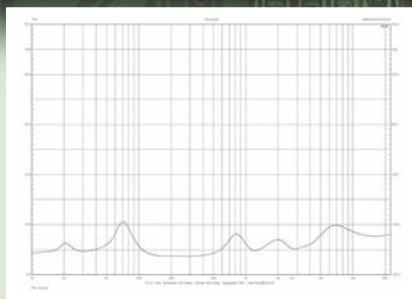
Alderney w wersji MT32, w porównaniu z MT31, pokazuje na zewnątrz tylko kosmetyczne modyfikacje, m.in. z górnej krawędzi usunięto błyszczący „daszek” z logo firmy, za to bardziej regularne i eleganckie logo umieszczono poniżej głośników. Dla wielu klientów ważna może się okazać zmiana wariantów wykończeniowych – wcześniej dostępne były imitacje wenge i klonu, teraz mamy kolory hebanowy (w zasadzie czarny) i czarny „piano black”, ale w cenie o 1000 zł wyższej. Uwaga: dostarczony do testu wariant orzechowy został właśnie wycofany z produkcji.

W serii MT32 dostępne są dwa modele wolnostojące – Alderney i Jersey; jeden regularny podstawkowiec – Antigua; ścienny (surroundowy) Pampero; centralny Socoa i subwoofer Orion.



W nowej edycji serii, oznaczonej teraz MT42, pojawiły się nowe warianty kolorystyczne drewnopodobnych oklein, ale i te niedawno zmieniono... Do testu dostarczono wersję w kolorze orzechowym, która jednak została właśnie wycofana z produkcji - pozostała tylko czarna, a niezależnie dostępne są dwie wersje lakierowane na wysoki połysk (czarna i biała), jednak w cenie wyższej o 1000 zł.

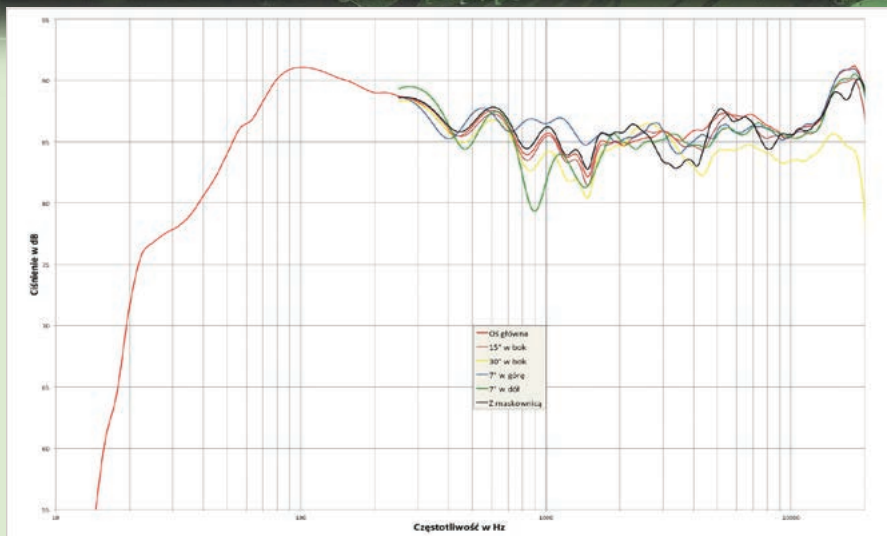
Laboratorium Cabasse ALDERNEY MT32



rys. 1. charakterystyka modułu impedancji.

Ten schemat już znamy z wielu katalogów – firma deklaruje 8-omową impedancję znamionową, a w sąsiedniej rubryce podaje wartość minimalną, która formalnie nie pozwala na uznanie kolumny za 8-omową. Sprawę przesądza to, że 3,5-omowe minimum pojawia się w zakresie niskich częstotliwości, na tym poziomie charakterystyka biegnie między 150 a 400 Hz; powyżej widać lekkie, ale wielokrotne zafalowania pochodzące z działania dość skomplikowanej zwrotnicy układu trójdrożnego, a poniżej – dwie „górkę” generowane przez system bas-refleks (niższa jest spłaszczona, być może przez silne wytłumienie obudowy).

Zmierzona czułość wynosi 88 dB, nieco mniej od obiecywanych okrągłych 90 dB, ale to i tak bardzo dobry rezultat. Charakterystyka przetwarzania, w ogólnym zarysie, jest podobna do poprzedniej wersji Alderney MT31 (charakterystyka impedancji jest wręcz bliźniacza, być może zwrotnica jest dokład-



rys. 2. charakterystyka przetwarzania w całym pasmie akustycznym, na różnych osiach.

nie taka sama), z wyeksponowaniem zakresu niskotonowego, koncentrującym się przy 100 Hz, i delikatniej zaznaczonym szczytem na drugim skraju pasma. Wysokie tony w większej części prowadzone są na poziomie średnicy, a przy tym bardzo dobrze rozpraszane – nawet pod kątem 30° docierają na dobrym poziomie aż do 18 kHz. Przejście przez drugą częstotliwość podziału (3,3 kHz) jest płynne i niezależne od osi pomiaru. Ujawnia się jednak pierwsza częstotliwość podziału: na osi -7° pojawia się wąskopasmowe osłabienie przy 900 Hz, a najwyższy poziom, najlepiej skorelowany z sąsiednimi zakresami, uzyskujemy na osi +7°;

lepiej więc usiąść w wyższym, niż niższym fotelu. Maskownica zwiększa pofalowanie w zakresie 2–8 kHz, nie jest to katastrofa, lecz należy rekomendować jej zdjęcie. Producent podaje pasmo przenoszenia 55 Hz – 23 kHz, zmieścimy je w ścieżce +/-3 dB, natomiast spadek -6 dB względem średniego poziomu ciśnienia odczytamy przy 45 Hz.

Impedancja znamionowa [Ω]	4
Czułość (2,83 V/1 m) [dB]	88
Moc znamionowa [W]	110
Wymiary (wys. x szer. x głęb.) [cm]	108,5 x 25 x 35
Masa [kg]	21



Kopułka wysokotonowa jest najwyraźniejszym śladem firmowej techniki Cabasse - wykonana z twardego polimeru, osadzona w krótkiej tubce. Mimo oznaczenia DOM37, jej średnica to standardowy jeden cal.



Membrany niskotonowych wyglądają tak jak membrana średniotonowego - celulozowe (powlekanie), z dużymi nakładkami przeciwpylowymi; w obydwu przypadkach zastosowano uniwersalne głośniki nisko-średniotonowe.



Dylatacja między cokołem a obudową nie tylko dodaje sylwetce lekkości - jest przedłużeniem tunelu bas-refleks, zainstalowanego w dolnej ścianie. Efektowna chromowana tabliczka z zaciskami przyłączeniowymi to stały element nawet najtańszych modeli Cabasse.

ODSŁUCH

To już trzecia wersja *Alderney*, której słucham, i chociaż nie przynosi ona wielkiej zmiany, to jest co najmniej tak dobrze, jak było. Nie będę udawał, że mogę w swojej pamięci dokładnie porównać to, co słyszałem obecnie i prawie trzy lata temu w teście wersji *MT31*. Pomogłem sobie nawet zaglądając do tamtego opisu, porównałem też pomiary, które pokazują dużą zbieżność obydwu modeli, i na tej podstawie mogę być już pewny swoich sądów – *Alderney MT32* to kolumny bardzo uniwersalne, a zarazem z charakterem. Godzą nurt firmowego brzmienia Cabasse z profilem prawidłowego zrównoważenia i przekazu „zrozumiałego”, strawnego dla każdego, a na dodatek ponadprzeciętnie angażującego. Tak się składa, że od francuskich kolumn zaczynany i na francuskich kolumnach skończony ten test, jednak brzmienie i jednych, i drugich nie jest klamrą, która trzyma nas w jakimś żelaznym uścisku. W obydwu przypadkach specyfika została zredukowana, ale zwłaszcza w przypadku Cabasse pozostawiono rysy indywidualne, dzięki którym brzmienie *Alderney* jest wciąż bardzo dalekie od „nijakości”. Nawet podłączone do taniego wzmacniacza o niskiej mocy, kolumny te zagrały z wigo-rem i przytupem, prowadząc bas może nie

idealnie, jednak dynamicznie i z wyraźnym rytmem. Mniej będziemy tutaj smakować plastyczność, barwy i niuanse, a bardziej będziemy wciągani przez akcję, temperaturę nagrania, a także jego przestrzeń. Wysokie tony nie wnoszą aksamitności i świeżego oddechu – raczej blask i selektywność. Nie sprawiają jednak kłopotów dzwonieniem, nadmierną ostrością czy metalicznością. *Alderney* nie są ani „klimatyczne”, ani bardzo precyzyjne, ale wszystkie ważne wymiary brzmienia oddają wiarygodnie, dodając do tego wyjątkowy temperament. Muzyka wibruje, pulsuje, błyszczy, staje się tym, czym zwykle ma być w intencji samych twórców – strumieniem energii, a nie zestawem informacji. Jest w tej energii trochę uproszczeń, nie wszystko jest wymierzone idealnie w skali bezwzględnej, ale – co najważniejsze – wszystko jest proporcjonalne, na co składa się nie tylko dobra równowaga tonalna, ale też dynamika. *Alderney* grają żywo, niekunktatorsko, a i tak udaje im się utrzymać naturalność i lokalizację na scenie nie gorzej niż wielu innym, „ostrożniej” grającym kolumnom. *Alderney* nie grają ani jak zdyscyplinowany muzyk w orkiestrze, ani jak solista-wirtuoz, lecz jak pewny siebie członek dobrej kapeli.

ALDERNEY MT3

CENA: 5300 ZŁ

DYSTRYBUTOR: VOICE
www.voice.com.pl

WYKONANIE

Kolejna wersja *Alderney* bez widocznych zmian konstrukcyjnych, nowe wersje wykończenia (w tym na wysoki połysk). Klasyczny układ trójdrożny na konwencjonalnych, ale solidnych przetwornikach, porządna robota w tym zakresie ceny.

PARAMETRY

Charakterystyka dobrze zrównoważona, bez poważnych problemów, z lekkim wyeksponowaniem niskich częstotliwości, chociaż bez imponującego rozciągnięcia (-6 dB przy 45 Hz). Impedancja znamionowa 4 omy, wysoka czułość 88 dB.

BRZMIENIE

Mocne, dźwięczne, bliskie, z nabitym, dynamicznym basem, „konkretnym” środkiem i selektywną górą; bez cyzelowania, dobra spójność, równowaga i zasadniczy porządek na scenie

— R E K L A M A —